

Londyn 8:15 – IRA

Dla tych co chcieli tu osiągnąć coś
Nic nie kradnąc
Dla tych co chcieli by co proste jest
Przyszło łatwo
I tym co mają prócz nadziei stu
Jakieś plany
8:15 Londyn miesiąc w przód wyprzedany
A każdy chciał tu przecież normalnie żyć
Mimo wszystko
Bez tej paranoi po prostu żyć
Mimo wszystko
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem
No chyba że to warto znieść
Dla tych co chcieli tu do czegoś dojść
Bez układów
Dla tych co są stworzeni po to by
Sobie radzić
Dla tych co pokonają w sobie lęk
I tęsknotę
Nagrodą dzisiaj będzie równy start
Samolotem
A każdy chciał tu przecież normalnie żyć
Mimo wszystko
Bez tej paranoi po prostu żyć
Mimo wszystko
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem
No chyba że to warto znieść
Mimo wszystko
A każdy chciał tu przecież normalnie żyć
Mimo wszystko
Bez tej paranoi po prostu żyć
Mimo wszystko
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem

No chyba że to warto znieść
Mimo wszystko
Mimo wszystko



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych